

Stanisław Grzeszczuk

"Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza. 1641-1653", pod redakcją i ze wstępem Romana Pollaka, tekst przygotował Marian Pełczyński, komentarz opracował Marian Pełczyński i Alojzy Sajkowski...: [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 51/1, 266-284

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niesieniu do jej najwybitniejszych przedstawicieli nie posiada tego rodzaju gruntownych opracowań¹².

Rozprawa Leona Witkowskiego, mimo wskazanych braków i niedociągnięć, wypełnia w jakimś stopniu poważną lukę w naszej dotychczasowej wiedzy o nowołacińskiej literaturze Torunia XVI—XVIII w., lecz jest to zaledwie pierwszy krok w kierunku jej pełnego poznania. Praca ta sygnalizuje istniejące, nie rozwiązane problemy, jest punktem wyjściowym do dalszych badań w tym zakresie.

Zbigniew Nowak

LISTY KRZYSZTOFA OPALIŃSKIEGO DO BRATA ŁUKASZA. 1641—1653. Pod redakcją i ze wstępem Romana Pollaka. Tekst przygotował Marian Pełczyński. Komentarz opracowali Marian Pełczyński i Alojzy Sajkowski. Wrocław 1957. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, s. XLVIII, 552+10 kart ilustracji, 1 tablica.

W badaniach historycznych i historycznoliterackich ostatnich paru lat postać i dzieło Krzysztofa Opalińskiego były niezmiernie popularne. Kilkanaście rozpraw i przyczynków oraz dwa tomy tekstów, z których jeden to fundamentalna edycja niedawno odkrytych i po raz pierwszy opublikowanych listów do brata Łukasza, stanowią plon wcale pokąźny, jakim nie może się poszczycić na przestrzeni tak krótkiego czasu żaden z pisarzy XVII wieku. Ów wzrost zainteresowań naukowych osobą autora *Satyr* w małym stopniu tłumaczy się względami rocznicowymi. Większość bowiem prac dotyczących Opalińskiego nie łączy się w sposób bezpośredni z trzechsetleciem potopu szwedzkiego ani też nie nawiązuje do takiejże rocznicy śmierci poznańskiego wojewody¹. Inna sprawa, iż rzeczywiście spora część prac, o których mowa, powstała w latach 1956—1957, ale to raczej kwestia przypadkowej zbieżności chronologicznej niż rezultat pobieżnego dostosowywania warsztatu poszczególnych badaczy do rocznicowej okazji. Jest to zjawisko dla wiedzy o Opalińskim na pewno pozytywne, świadczy bowiem w pewien sposób o gruntowności, a nie dorywczości podjętych prac, o możliwości zorganizowania solidnej źródłowej podbudowy pod przyszły wysiłek monografisty².

Znacznie ważniejszą rolę w rozwoju badań nad Krzysztofem Opalińskim przyznać trzeba podjętym ostatnio na szerszą skalę przez historyków, przy współdziałaniu historyków literatury, próbom wyświetlenia zagadnień ideologii magnaterii polskiej XVII wieku. Problem to kapitalnej wagi tak z punktu widzenia merytorycznego, jak i metodologicznego. Osoba zaś i działalność

¹² Por. M. Bohonos, *Zarys metryki polsko-lacińskich poetów w. XV—XVIII*. W pracy zbiorowej: *Metryka grecka i łacińska*. Wrocław 1959, s. 187 i n.

¹ Opinii tej nie można odnieść tylko do nielicznych prac historycznych, omawiających działalność K. Opalińskiego, jako jednego z głównych aktorów dziejowego dramatu, właśnie pod kątem potrzeb i badań rocznicowych.

² Wiele wskazuje na to, że rezultatem długotrwałych studiów i poszukiwań będą dwie monografie: jedna dotycząca biografii Opalińskiego, druga — samych *Satyr*. Jest to jednak sprawa przyszłych kilku lat.

Opalińskiego oraz jego *Satyry*, zarówno przez swoje konsekwencje, jak i sprzeczności, do takich badań doskonale się nadają, prowokują dalsze pytania i nasuwają nowe problemy. Wiąże się z tym również coraz większe docenienie ideologicznej³ i literackiej⁴ roli *Satyry*.

Nieobojętny wpływ miały tutaj także względy polemiczne, związane ze szczególnie żywą ostatnio dyskusją wokół oceny biografii i *Satyry* Krzysztofa Opalińskiego⁵. Punktem wyjściowym do tej dyskusji jest stosunek poszczególnych autorów do znanego szkicu historycznego Karola Szajnochy. Zdania są tu dość znamienne podzielone. Lesław Eustachiewicz pisał: „Szkic Szajnochy odegrał przełomową rolę w studiach nad Opalińskim i zaciążył niekorzystnie nad szeregiem prac późniejszych. Dla Szajnochy Opaliński to zdrajca spod Ujścia i w tym stwierdzeniu zamyka się wszystko. Ono zabarwia biografię satyryka od samego początku i ciąży nad pobieżną charakterystyką *Satyry*”⁶.

Replikował na to Alojzy Sajkowski:

„Polemizując z powyższą opinią trzeba stwierdzić na początku jedno: niedobrze się stało, że Szajnocha zlekceważył *Satyry* jako źródło do charakterystyki wojewody poznańskiego, ale trzeba zaraz i to podnieść, że opierał się też na wiarygodnych dokumentach historycznych: pamiętnikach, diariuszach sejmowych, mowach i listach”⁷. A w zakończeniu artykułu: „studium Szajnochy, mimo swej stuletniej bez mała metryki, posiada fragmenty, które doskonale przetrwały próbę czasu”⁸.

Oczywiście ocena szkicu historycznego Szajnochy jest tu sprawą pochodną, drugorzędą. Problemem podstawowym jest niezgodność dwóch koncepcji interpretacyjnych, potraktowanych obszernie w *Sporze o Krzysztofa Opalińskiego*. Zwolennicy i przeciwnicy każdej z nich, dostarczając coraz to nowych argumentów i odkrywając nowe źródła, daleko naprzód posunęli badania w zakresie biografii Opalińskiego oraz jego *Satyry*. Szczególny walor pod tym względem przypisać należy recenzowanej tu edycji *Listów*.

Z prawdziwą satysfakcją stwierdzić dziś można, że niektóre negatywne

³ Cenne jest to zwłaszcza w pracach badaczy na ogół niechętnych Opalińskiemu i podejrzliwie patrzących na *Satyry*. Por. np. W. Czapliński, *Ideologia polityczna „Satyr“ Krzysztofa Opalińskiego*. Przegląd Historyczny, 1956, z. 1, s. 103 i n.

⁴ Zob. BN, s. XLIII—XLIV, XLVI—XLVII (= K. Opaliński, *Satyry*. Opracował L. Eustachiewicz. Wrocław 1953. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 147. W dalszym ciągu, jeśli przy BN nie znajdzie się litera s., liczba rzymska wskazywać będzie księgę, arabska zaś numer satyry). — S. Grzeszczuk, *Uwagi o technice artystycznej „Satyr“ Krzysztofa Opalińskiego*. Pamiętnik Literacki, 1957, z. 2.

⁵ Jej stan do marca 1956 omówiłem obszernie w pracy *Spór o Krzysztofa Opalińskiego*. Pamiętnik Literacki, 1956, z. 3.

⁶ BN, s. LIV. Por. Grzeszczuk, *Spór o Krzysztofa Opalińskiego*, s. 250—254 i n.

⁷ A. Sajkowski, *Krzysztof Opaliński wobec Władysława IV w latach 1638—1648*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 1957, nr 9, s. 56.

⁸ *Tamże*, s. 77.

opinie *Sporu*, odnoszące się do istniejącego stanu badań, zwłaszcza jego strony materiałowej, faktograficznej, uznać trzeba za nieaktualne. Przyszła monografia Opalińskiego jest teraz tylko kwestią czasu i wykorzystania nie zawsze jeszcze opublikowanych odkryć źródłowych czy interpretacyjnych przemyśleń.

Badania ostatnich lat miały w głównej mierze charakter źródłowy i materiałowy, a po stronie koncepcji historycznoliterackich — dyskusyjny. Łączy się to równocześnie z ich polemicznymi akcentami i zamierzeniami. Tym niemniej rysuje się możliwość uzgodnienia stanowisk badawczych, w oparciu o odkryte dokumenty i nowe odczytanie tekstu *Satyr*, które będzie łączyło różne punkty widzenia i różne aspekty sprawy. Przy wskazaniu na negatywną społecznie działalność polityczną Opalińskiego i na subiektywne momenty w genezie *Satyr* — docenienie postępowej ideologicznie, obiektywnej ich funkcji. *Satiry* trzeba będzie uznać za dzieło literackie, choć spojone wieloma więzami z twórcą, przecież mające być odrębny i wpływ społeczny niezależny od negatywnej biografii Opalińskiego, trzeba będzie przestać traktować je wyłącznie jako aneks do biografii wojewody poznańskiego, i z tego też punktu oceniać ich przydatność i rolę.

Próbę konfrontacji stanowisk i dyskusji podjęto na specjalnej konferencji naukowo-dyskusyjnej poświęconej zagadnieniom związanym z osobistością Krzysztofa Opalińskiego, zorganizowanej przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 28 kwietnia 1956. Na konferencji tej wygłosili referaty: Władysław Czapliński (*Najważniejsze postulaty badawcze przy dalszych pracach nad Krzysztofem Opalińskim*) i Roman Pollak (*Krzysztof Opaliński w świetle listów do brata Łukasza*). Dyskusja, w której obok historyków literatury zabierali głos historycy i historycy sztuki, wykazała znaczne różnice stanowisk zarówno w szczegółach, jak ujęciach ogólnych. Słusznie i przekonująco podsumował dyskusję Czapliński: „Jedną z trudności, przeszkadzającą często przy interpretowaniu życia i działalności tej postaci, okazuje się różnorodność skupionych w niej cech dodatnich i ujemnych. Trudność tę zwiększa fakt, że w procesie badawczym oddalono się zbyttno od zagadnień psychologicznych. Tymczasem moment psychologiczny w odniesieniu do autora *Satyr*, osobowości »szerokiej« i skomplikowanej, postępowej (jak w stosunku do chłopów) i opętańczo dumnej, typowo siedemnastowiecznej — tłumaczy wiele. I właśnie poprzez głębsze poznanie psychiki ludzi owej epoki prowadzi jedna z dróg do wyjaśnienia między innymi budzącego tak zróżnicowane sądy aktu spod Ujścia“⁹.

Z pozycji, które ukazały się po marcu 1956, a zatem nie zostały wymienione w *Sporze o Krzysztofa Opalińskiego*, na szczególne podkreślenie zasługują prace Sajkowskiego. Są one rezultatem przygotowań do monografii biograficznej Opalińskiego. W pierwszej z nich, *Krzysztofa Opalińskiego „droga francuska“*¹⁰, Sajkowski dorzucił ciekawy przyczynek do ważnego momentu

⁹ Konferencja naukowo-dyskusyjna poświęcona zagadnieniom związanym z osobistością Krzysztofa Opalińskiego. Sprawozdanie z przebiegu obrad w dniu 28 kwietnia 1956 r. Opracowali mgr A. Sajkowski i mgr T. Witczak. Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, nr 2 (og. zb. nr 47), s. 18.

¹⁰ A. Sajkowski, *Krzysztofa Opalińskiego „droga francuska“*. Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza. T. 2, z. 1. Poznań 1956.

w biografii magnata — jego podróży do Francji. Rzeczą składa się z dwóch części. W pierwszej autor — w oparciu o nie wykorzystaną dotąd w pełni korespondencję Opalińskiego — przedstawił zabiegi o poselstwo i skrótowo sam przebieg „drogi francuskiej“. Omówiwszy niektóre najważniejsze źródła dotyczące podróży, przeszedł Sajkowski do charakterystyki publikowanego w drugiej części diariusza. Diariusz ten został wydobyty z syłw Jakuba Michałowskiego (rkps Biblioteki PAN w Krakowie) i wydany obecnie po raz pierwszy. Autorem jego jest, według słusznych dociekań Sajkowskiego, Bonawentura Madaliński, pisarz wojewody poznańskiego, późniejszy dostojnik kościelny. Wydawca wskazał na znaczną ingerencję samego Opalińskiego w redakcję *Diariusza* i na zbieżności jego tekstu z tekstem listów Krzysztofa z podróży do Francji.

W biografii Krzysztofa Opalińskiego szczególnie frapował badaczy okres 1638—1645; dowodem tego jest pojawienie się jednocześnie dwóch prac o podobnej tematyce¹¹. Stosunek wojewody poznańskiego do Władysława IV i jego polityki nie był bynajmniej jednoznacznie wrogi, jak to sugerował Szajnocha. Przyznał to nawet Sajkowski, który przy tradycyjnej, a błędnej w niektórych punktach, analizie działalności Opalińskiego na sejmie w 1638 r., stwierdził: „Trzeba jednak dla przeciwwagi dodać, że w głównej sprawie, tzn. ceł gdańskich, Opaliński opowiedział się za stanowiskiem królewskim. Stąd bardziej niejasne jest, dlaczego po roku 1638 znalazł się Krzysztof w szeregach opozycji“¹².

Sajkowski przeciwstawił się równocześnie tendencjom zmierzającym do częściowej rehabilitacji Opalińskiego, zapoczątkowanym w pracach Bohdana Baranowskiego i Eustachiewicza. Pisze on: „Przyjaźń Opalińskiego wobec najstarszego z synów Zygmunta III musi przejść w sferę legendy“¹³. Opowiadając się za personalistyczną interpretacją postępowania wojewody poznańskiego, dowodzi, iż głównym motorem jego działania była korzyść osobista. W zależności od koniunktury zmieniał się jego stosunek do Władysława IV: raz oddaje mu usługi, kiedy indziej zawzięcie szkodzi.

Praca Sajkowskiego przynosi wiele cennych materiałów do biografii autora *Satyr*, wiadomości o sprawach majątkowych, sposobie życia, zabiegach o dworskie godności, prowadzeniu własnej polityki zagranicznej poprzez kontakty z dostojnikami czy generałami szwedzkimi lub utrzymywaniu szpiegów i korespondentów w obcych armiach, a także o poglądach politycznych wielkopolskiego królewicza¹⁴.

¹¹ Sajkowski, *Krzysztof Opaliński wobec Władysława IV w latach 1638—1648*. — S. Grzeszczuk, *Krzysztof Opaliński wobec polityki Władysława IV do r. 1645*. Kwartalnik Historyczny, 1957, z. 2.

¹² Sajkowski, *Krzysztof Opaliński wobec Władysława IV w latach 1638—1648*, s. 58.

¹³ *Tamże*, s. 77.

¹⁴ Przy okazji pragnąłbym sprostować podaną informację (zob. Grzeszczuk, *Krzysztof Opaliński wobec polityki Władysława IV do r. 1645*, s. 38—40), że Opaliński wystąpił po raz pierwszy na sejmie w roku 1631. Nie potwierdzają tej wiadomości źródła podstawowe, tj. lauda wielkopolskie. W mocy pozostaje jednak prawdopodobnie inne stwierdzenie, dotyczące daty powrotu Opaliń-

Sprawą interpretacji *Satyr* ze stanowiska historyka państwa i prawa zajął się Henryk Olszewski w artykule *Poglądy Krzysztofa Opalińskiego na państwo i prawo*. Praca ta, której autor opowiada się za koncepcjami Baranowskiego, obok licznych problemów postawionych interesująco, zdradza pospieszne i niewłaściwe odczytanie tekstu *Satyr*. Tak na przykład oceniając program polityki wschodniej Opalińskiego Olszewski pisze:

„Dalsze postulaty Opalińskiego w całej pełni ujawniają jego klasowe stanowisko. Wysuwają konieczność rozwijania tu rzemiosła i kupiectwa, budowę *trivialium scholarum*, wreszcie wyparcia religii ruskiej drogą sprowadzenia zbędnych w Polsce zakonów, zakładania kościołów. [...] Opaliński nie chce uznać problemu narodowościowego, religii prawosławnej jako wyznania tolerowanego przez państwo, zdając sobie sprawę, że te obydwie elementy mogą o wiele szybciej rozbudzić w uciskanym pod każdym względem ludzie świadomość swych praw i porwać go do walki przeciw feudalnym pętom. Polonizacja i katolizacja Ukrainy — to według Opalińskiego najlepsza gwarancja utrzymania feudalnego wyzysku na tych ziemiach, to najpewniejszy sposób zapobieżenia przenikaniu kozackiej »zarazy« na tereny centralne“¹⁵.

Coś wręcz przeciwnego pisał Opaliński:

trzeba,

Aby ta jedna w wszystkiej Rusi tylko była,
A *exosum* unitów-nieunitów *nomen*
Cale wykorzenione, a jedyna grecka
Wiara, oswobodzona od błędów wszelakich,
Zawsze tam zostawała;¹⁶

Z zadowoleniem stwierdził także autor *Satyr*, że wysuwany przez niego postulat jest już w toku realizacji¹⁷. Zgadza się wprawdzie, aby „też i katolicką [religią] tamże promowować“, ale zaleca, by to odbywało się „bez kontencji [gwałtowności] i swarów“¹⁸. Nie rezygnując więc z wpływów katolicyzmu na tym terenie, Opaliński stawia jednak sprawę zgodnie z interesami ludności prawosławnej i wypowiada się przeciw samej zasadzie ucisku religijnego.

Sporo miejsca poświęcono Opalińskiemu w tzw. Księdze Szwedzkiej, wydanej z okazji trzechsetnej rocznicy najazdu szwedzkiego, a opracowanej zbiorowym wysiłkiem wielu historyków¹⁹. Szczególnie cenne są enuncjacje Czaplńskiego, przydatne także z punktu widzenia przyszłej syntezy Opalińskiego. Uczony ten pisał: „Spośród wielkopolskich magnatów należy jeszcze

skiego do Polski (wrzesień 1630). Do podobnego stwierdzenia doszedł, niezależnie ode mnie, Sajakowski (*Krzysztof Opaliński wobec Władysława IV w latach 1638—1648*, s. 56). Oczywiście lipiec, a może nawet sierpień 1630, jak podaje Sajakowski, w grę wchodzić nie mogą, gdyż jeszcze 4 VIII 1630 Opaliński był w Padwie.

¹⁵ H. Olszewski, *Poglądy Krzysztofa Opalińskiego na państwo i prawo*. Czasopismo Prawno-Historyczne, 1955, z. 2, s. 125.

¹⁶ BN V, 8, w. 225—230. Podkreślenie S. G.

¹⁷ Por. BN V, 8, w. 230—231.

¹⁸ BN V, 8, w. 237—238.

¹⁹ *Polska w okresie drugiej wojny północnej*. 1655—1660. T. 1—3. Warszawa 1957.

wyrmienić średnio jak na ówczesne stosunki wyposażonego, ale cieszącego się dużym wpływem tak wśród magnaterii, jak i wśród szlachty, znanego pisarza politycznego, wojewodę poznańskiego Krzysztofa Opalińskiego. Był to szczególny przykład magnata tej doby. Wykształcony i zdolny, widział on równie dobrze jak Leszczyński wady i niedomagania ustroju państwa polskiego i chętnie o nich mówił, podając różne środki zaradcze. W głębi duszy widział też konieczność wzmocnienia władzy państwowej i kto wie, czy nie przyłożyłby rzetelnie do dzieła naprawy swej ręki, ale chyba tylko wówczas, gdyby król powierzył mu pierwsze w państwie stanowisko kanclerza lub hetmana. [...] Równocześnie magnat ten, potępiający prywatę, przedajność, brak poszanowania dla władzy królewskiej, nie wahał się dla prywaty zrywać sejmiki, występować w obronie jawnego warchoła Radziejowskiego, co więcej, powodowany zacięłą nienawiścią do króla wchodził w jakies podejrzanę, wyraźnie zdradą pachnące kontakty z tym banitą i wygnańcem“²⁰.

Po raz pierwszy obecnie zainteresowali się Opalińskim historycy sztuki. Stanisław Wiliński poświęcił mu dwie rozprawy²¹. Ale i w ocenie zainteresowań artystycznych wojewody poznańskiego badacze nie są zgodni. Na wspomnianej już konferencji Wiliński mówił: „Okazuje się, że Krzysztof Opaliński był pierwszym Polakiem interesującym się twórczością Rembrandta. Kolekcjonerstwo Krzysztofa i Łukasza opierało się o wyrobione kryterium artystyczne, świadczy o tym sam wybór obiektu ich zainteresowań (Rubens i Rembrandt). [...]”

„W toku badań Opaliński okazuje się osobowością niezwykłą, o wyjątkowej kulturze artystycznej, a zarazem indywidualnością złożoną“²².

Polemiczną zaś repliką była wypowiedź Gwidona Chmarzyńskiego:

„Osobowość Opalińskiego godna jest Molierowskiego *Tartuffe’a* i *Skąpca*, *kabotyńska*, a zarazem *makiawelska*. Opaliński szedł za powszechnym wśród magnatów pędem do wznoszenia wspaniałych budowli, nierzadko przerastających jego finansowe możliwości. W architekturze nie zachowała się żadna ze zbudowanych przez niego rezydencji, nie musiały więc to być dzieła monumentalne. W malarstwie interesował się co prawda Rubensem i Rembrandtem, ale — zdobył się tylko na sprowadzanie mniej wartościowych sztuchów, które następnie polecał odmalowywać miejscowym rzemieślnikom pędzla. Fakty te niezbyt pochlebnie świadczą o kulturze artystycznej autora *Satyr*. Jest ona wąska i prymitywna, a dzieła sztuki powstałe w kręgu jego mecenatu są nie nowatorskie, ale epigońskie i sarmackie. Korzystnie odbija w tej dziedzinie od Krzysztofa Łukasz Opaliński, jak widać na przykładzie *Rytwian*“²³.

*

²⁰ W. Czapliński, *Rola magnaterii i szlachty w pierwszych latach wojny szwedzkiej*. W: *Polska w okresie drugiej wojny północnej*, t. 1, s. 140.

²¹ S. Wiliński: 1) *Krzysztofa Opalińskiego stosunek do sztuki*. Biuletyn *Historii Sztuki*, 1955, z. 2. — 2) *Rzeźby Sebastiana Sali dla K. Opalińskiego*. Tamże, 1956, z. 1.

²² *Konferencja naukowo-dyskusyjna poświęcona zagadnieniom związanym z osobistością Krzysztofa Opalińskiego*, s. 12.

²³ Tamże, s. 13.

Najpoważniejszym osiągnięciem obecnego etapu badań nad Krzysztofem Opalińskim, a nie wahałbym się powiedzieć: całokształtu badań, jest wzorowa i wzorcowa dla filologii staropolskiej edycja listów autora *Satyr* do brata Łukasza. Wieńczy ona wielomiesięczną pracę całego zespołu uczonych, jak również wieloletnie poszukiwania archiwalne niektórych z nich, dzięki czemu dopiero możliwy stał się bogaty i wszechstronny komentarz do tej korespondencji. Ogrom pracy i rzetelność wkładu wydawców oceni łatwo ten, kto zetknął się z autografami listów Krzysztofa Opalińskiego. Trudności były wielostronne: od podstawowych, odczytania i filologicznej interpretacji tekstu, po żmudny i wyjątkowo skomplikowany komentarz. Dyscyplina filologiczna Pollaka i jego szkoły oraz sumienna dociekliwość współpracowników stworzyły zespół o najwyższej kompetencji w opracowywanym zagadnieniu. Badania biograficzne i archiwalne prowadzone od lat przez Sajkowskiego pomogły nie tylko w chronologicznym powiązaniu całej korespondencji, lecz przede wszystkim w identyfikacji występujących w listach dziesiątków osób, skądinąd bliżej nie znanych.

Wstęp Pollaka można uznać za jeden z piękniejszych w jego dorobku. Świetny język, swada pisarza, który to z czułością, to z ironią umie patrzeć na ludzi i sprawy w. XVII, umie pokazać ich w pełni psychicznych i społecznych wymiarów, umie ożywić dokument i wydobyć z niego komiczne i tragiczne momenty przeszłości, święci tu — przy przebogatym materiale obyczajowym, jakiego dostarczają listy — prawdziwe tryumfy. Sylwetka Opalińskiego ukazana poprzez listy, lecz bez jednostronności niektórych ostatnich ujęć, jest dziełem mistrza. Wstęp ten to pasjonująca lektura, która przy pełnych walorach naukowych ma urok literackiej gawędy.

Pollak ukazał ogromną rolę kulturową listu, zwłaszcza w owej epoce, oraz wartości źródłowe epistolografii, który to dział piśmiennictwa jest „wciąż jeszcze niedostatecznie zbadany, a przecież dla poznania ludzi i epoki niezwykle cenny, nieraz wprost niezastąpiony“ (s. V—VI).

Stąd też na uwagę i gorący aplauz zasługuje sugestia Pollaka w sprawie systematycznego spisu i planowego wydawania istniejących zbiorów korespondencji. Po skrótowej, lecz arcytrafnej charakterystyce epistolografii staropolskiej Pollak uzasadnił odrębność i wielką wartość kulturoznawczą listów wojewody poznańskiego. Oprócz tego że posiadają znaczenie jako dokument do biografii indywidualności Krzysztofa Opalińskiego i jego brata, listy pozwalają odtworzyć życie, zainteresowania i kulturę całego kręgu możnowładców wielkopolskich: „Mniej więcej tak jak obaj Opalińscy żył, kształcił siebie i swoje dzieci, zabiegał o swoją rodzinę, tak do żony i swoich odnosił się, tak honor domu starał się utrzymać niemal każdy z tego właśnie kręgu, z mniejszą lub większą żarliwością. W tak intymnej, a — co tu szczególnie istotne — prowadzonej własnoręcznie, bez posługiwania się osobą sekretarza, korespondencji, jaką ta właśnie była, zataiła się niemała część prywatnego, domowego życia magnata wraz z bogactwem charakterystycznych szczegółów i materiałów cennych dla historyka kultury materialnej, społeczno-obyczajowej, artystycznej, pożądaných także dla powieściopisarza“ (s. XIV—XV).

Listy przynoszą sporo informacji ważnych dla historyka literatury, by wymienić chociażby kapitalną wiadomość o komediach i tragediach Krzysztofa

Opalińskiego, pisanych w języku polskim na użytek teatru szkolnego²⁴ (138/31 i n.²⁵). Są i zagadki: jedną z nich jest brak jakichkolwiek informacji na temat *Satyr* — co najmniej dziwny w tak szczegółowej korespondencji braterskiej²⁶. Za mało to oczywiście, by z tej konstatacji wyciągnąć jakieś bardziej zaskakujące wnioski. Być może bowiem, że proste wyjaśnienie znajduje się w jakichś brakujących ogniwach korespondencji.

Dopiero teraz możliwe stało się ustalenie bibliografii pism Łukasza Opalińskiego. A bibliografia to obszerna, imponująca rozległością zainteresowań pisarskich autora, jak i ilością pozycji. W oparciu o tekst listów zestawiał ją Pollak. W związku z tym rodzą się pytania i propozycje dyskusyjne. Prawdopodobnie przyjdzie zrezygnować z przypisania Łukaszowi Opalińskiemu *Dyskursu o pomnożeniu miast z 1648 roku*. Dyskusja wokół autorstwa tego utworu ma już swoją kilkuletnią tradycję i sporą stosunkowo literaturę.

W 1648 roku ukazała się w Krakowie, w drukarni Łukasza Kupisza, broszura pt. *Dyskurs o pomnożeniu miast w Polsce*. W podtytule drukarz poinformował, że utwór był „wydany przed tym z Drukarni Łazarzowej Roku Pańskiego 1617”. Na tej podstawie Estreicher zanotował, że pierwsze wydanie wyszło w r. 1617²⁷, nie wskazując egzemplarza, którego też nikt z badaczy dotychczas nie widział. Broszura ta znana była dawniejszym badaczom²⁸ i analizowana równoległe z satyrą Krzysztofa Opalińskiego *O sposobach pomnożenia miast i na nierząd w nich*. Dopiero jednak niedawno Edward Lipiński zauważył, że *Dyskurs* zdradza zaskakujące podobieństwa do satyry Opalińskiego. Na tej podstawie przyznał on wojewodzie poznańskiemu autorstwo tego utworu, wysuwając równocześnie podejrzenie, że wydanie z r. 1617 nigdy nie istniało²⁹. Ostrożny badacz zastrzegł się jednak: „Gdyby [...] okazało się, że praca rzeczywiście ukazała się po raz pierwszy w r. 1617, autorem jej nie mógł być Opaliński”³⁰.

Omawiając stan badań nad Opalińskim opatrzyłem hipotezę Lipińskiego następującym komentarzem:

²⁴ Pierwszy podał tę wiadomość T. Nowak, *Zdrójca spod Ujścia w świetle własnych listów*. Tygodnik Powszechny, 1955, nr 31.

²⁵ W ten sposób zlokalizowano miejsca w recenzowanej książce. Liczba przed kreską wskazuje numer listu, liczba po kresce — wiersz.

²⁶ Listy K. Opalińskiego nie wyjaśniły również zagadki dwóch wydań *Rozmowy Plebana z Ziemianinem z roku 1641*. Dostarczają one jedynie informacji o wyd. 1. Czyżby wyd. 2 było przedrukiem dokonany bez wiedzy autora?

²⁷ Estreicher XV, 442; VIII, 163; (XV, 442: tu o wyd. z r. 1648 błędnie - 1644). W serii chronologicznej wydanie to umieszczone jest pod r. 1644 (VIII, 245 — błędnie!) oraz pod r. 1648 (VIII, 264).

²⁸ Zob. Z. Gargas, *Poglądy ekonomiczne w Polsce XVII wieku*. Wyd. 2. Lwów 1903.

²⁹ E. Lipiński, *Rozprawa „O pomnożeniu miast w Polsce“ z roku 1648*. Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Planowania i Statystyki. Zeszyt 1. Warszawa 1953, s. 120.

³⁰ *Tamże*.

„Podstawy przypisania Opalińskiemu tego utworu, mimo zaskakujących zbieżności tekstowych, są dość kruche i wątpliwe. Można równie dobrze przypuścić, że satyra Opalińskiego jest rezultatem inspiracji ideowej *Dyskursu*, który zresztą mógł powstać w otoczeniu wojewody poznańskiego“³¹.

Lipiński ocenę swego rewelacyjnego stwierdzenia pozostawił kompetentniejszym, jego zdaniem, historykom literatury. Nim jednak ci zabrali głos, sprawę autorstwa podjął znakomity historyk, Władysław Czapliński³². Po wnikliwym wywodzie wysunął on hipotezę, że autorem *Dyskursu* jest Łukasz Opaliński³³. W zakończeniu swej pracy przytoczył walny argument przemawiający za jego sugestią: „Ostatnio poinformował nas prof. R. Pollak, iż w korespondencji K. Opalińskiego, przechowywanej w Bibl. Czartoryskich, znajdują się dowody autorstwa Łukasza“³⁴.

Za takim postawieniem sprawy opowiedzieli się także wydawcy listów. Sajkowski: „Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że autorem pracy *Dyskurs o pomnożeniu miast* jest Opaliński, z tą tylko poprawką, że nie Krzysztof, ale Łukasz“³⁵. Pollak: „Odpowiednie ustępy listów przynoszą szereg cennych informacji o twórczości Łukasza Opalińskiego, między innymi o jego dziełach dziś nie znanych, ustalają jego autorstwo *Dyskursu o pomnożeniu miast w Polsce* z 1648 r. [...]“³⁶. O wiele ostrożniej zaś stwierdził to samo we wstępie do *Listów*: „W 1649 r. czytamy intrygującą notatkę »Za ten dyskurs o miastach dziękuję WMMP-u, *exequar on fideliter*« (127/42 n.). Przypuszczalnie odnosi się to do rozprawki *Dyskurs o pomnożeniu miast w Polsce* z r. 1648, na którą ostatnio zwrócił uwagę E. Lipiński jako związaną wyraźnie z jedną z satyr Krzysztofa (1, ks. V)“ (s. XVIII).

Wszystkie te rozważania, łącznie z precyzyjnymi argumentami Czaplińskiego, rozbić się muszą o jeden zasadniczy szkopuł: nie mamy bowiem żadnych realnych dowodów, które przeczyłyby możliwości istnienia edycji *Dyskursu* z 1617 roku. Nawet podejrzany wielce fakt, że ukazała się ona „Z Drukarni Łazarzowej“, niczego nie wyjaśnia, gdyż rzeczywiście nazwa tej drukarni utrzymała się do roku 1617³⁷.

Wbrew pozorom, momentem rozstrzygającym nie może być wspomniana wyżej wzmianka w liście Krzysztofa Opalińskiego: „Za ten dyskurs o miastach dziękuję WMMP-u, *exequar on fideliter* [wykorzystam go wiernie]“ (127/42

³¹ Grzeszczuk, *Spór o Krzysztofa Opalińskiego*, s. 277.

³² Czapliński, *Ideologia polityczna „Satyr“ Krzysztofa Opalińskiego*, s. 121—125.

³³ Por. Grzeszczuk, *Stan i potrzeby badań nad biografią i twórczością Łukasza Opalińskiego*. Pamiętnik Literacki, 1958, z. 2, s. 399—401.

³⁴ Czapliński, *Ideologia polityczna „Satyr“ Krzysztofa Opalińskiego*, s. 125, przypis 104.

³⁵ Sajkowski, *Krzysztof Opaliński wobec Władysława IV w latach 1638—1648*, s. 55.

³⁶ *Konferencja naukowo-dyskusyjna poświęcona zagadnieniom związanym z osobistością Krzysztofa Opalińskiego*, s. 4.

³⁷ J. Ptaśnik, *Cracovia impressorum XV et XVI saeculorum*. Monumenta Poloniae Typographica XV et XVI Saeculorum. Vol. 1. Leopoli 1922, s. 49.

i n.). Wzmianka ta, wbrew opinii wydawców listów, niczego tutaj nie dowodzi. Po pierwsze znajduje się ona w liście z czerwca 1649, *Dyskurs* zaś wyszedł w r. 1648; jak na przesłanie bratu, z którym prowadzi się ciągłą korespondencję, egzemplarza autorskiego — to okres zbyt długi. Po drugie Łukasz wysłał do Wielkopolski różne, nie tylko przez siebie napisane książki. W danym miejscu nie ma żadnej wskazówki, że *Dyskurs* jest jego utworem. Zazwyczaj zaś wojewoda poznański starannie podkreślał, że to jego korespondent jest autorem dzieła, o którym mowa. Na przykład o *Rozmowie*: „Książki są przy mnie, praca WMP.“ (6/102) lub „Dyskurs WM. o wojsku kwarcianym proszę, abym miał“ (21/65) czy też „proszę o dyskurs WMci *De presenti statu Europae*“ (72/121) itd. Zapis w cytowanym liście Krzysztofa Opalińskiego świadczyć może co najwyżej, że egzemplarz *Dyskursu* otrzymał autor *Satyr* za pośrednictwem brata.

W tym świetle wydaje się, że trzeba uchylić hipotezę autorstwa *Dyskursu* w odniesieniu do któregośkolwiek z Opalińskich, chyba że wypłyną jakieś nowe, nie znane dziś dokumenty.

Drugim ważnym problemem bibliografii Łukasza Opalińskiego jest sprawa jego „dyskursów“ wojskowych. We wrześniu 1642 wojewoda poznański pisał do brata: „Dyskurs WM. o wojsku kwarcianym proszę, abym miał. *Avidissime* go oczekiwam“ (21/65 i n.). Już jednak w marcu roku następnego odesłał bratu „skrypt *De Hibernis idque huic fini*“ z radą, „abyś WMć kończył ów swój concept *De ordine militiae nostrae et praesidiorum*. Choćby nie szedł do druku, tedy przyda się *privatae lectioni*“ (34/24 i n.). Czy mowa o jednym, dwóch czy trzech traktatach? Autor wstępu traktuje je jako dwa: „Przypuszczalnie oba te pisma Łukasza znalazły swe echo w satyrze Krzysztofa (7, ks. V)“ (s. XVIII), a słowa „*de ordine militiae nostrae et praesidiorum*“ uważa nie za tytuł utworu, lecz omówienie jego zawartości. Podkreśla to zresztą pisząc je małymi literami. Jest to słuszne i znajduje pełne oparcie w autografie³⁸, sprzeczne natomiast z odczytaniem listu przez Pelczyńskiego, który odpowiedni fragment drukuje kursywą i zaczyna dużą literą, traktując go jednoznacznie jako tytuł utworu (zob. 34/24 i n.). W świetle autografu należy uznać błędność tej lekcji; mowa więc może być jedynie o dwóch utworach. Jeśli jednak zważy się niewielką odległość czasową, jaka dzieli prośbę o traktat od jego odesłania celem ukończenia, jedność tematyczną rozprawy, która przecież w obu wypadkach dotyczy wojska kwarcianego, przypuszczenie, że mamy do czynienia z jednym utworem wydaje się słuszne i uprawnione.

W podobny sposób, wydaje się, trzeba traktować inne dzieło, występujące w *Listach* pod dwoma tytułami, mianowicie *Roczniki (Annales)*, którym po ukończeniu dał Łukasz Opaliński tytuł *Historia*. W liście z 23 grudnia 1648 czytamy:

„O przysłanie mi *Annalium* WMMP., które sam piszesz *et condis*, proszę, proszę. *Feram iuditium et corrigam, acz extra censurariam notam* rozumiem je bydź. Proszę o nie. Odeślę *fideliter* i *sub secreto* one mieć będę“ (121/39 i n.). Zaś już 28 lutego 1649 donosił bratu:

³⁸ Bibl. Czartoryskich, rkps 1645, s. 132: „także *script de Hibernis idque huic fini*, abyś WMć kończył ów swój *concept de ordine militiae nostrae et praesidiorum*“.

„Za przyslaną *Historią* wielce, wielce dziękuję i delektuję się nią cudownie“ (124/50 i n.). Raczej więc wydaje się wykluczone, by chodziło tu o dwa różne dzieła.

W zakończeniu wstępu Pollak podkreślił wielkie znaczenie kulturoznawcze i literackie publikowanego pod jego redakcją zbioru:

„Ten przegląd zawartości listów Opalińskiego do brata z lat 1641—1653 wskazuje na ich pierwszorzędne znaczenie jako źródła, które zapoznaje nas bliżej ze środowiskiem wielmożów, zwłaszcza wielko- i małopolskich, u schyłku pierwszej połowy XVII w., z kręgiem ich zajęć i zainteresowań, z ich życiem publicznym i prywatnym, rodzinnym i obyczajowym. [...] Krzysztof Opaliński nie był wcale w tym środowisku wyjątkiem, ale stanowił jego istotną, bardzo ruchliwą część, skupiał w sobie szereg znamienitych cech tego środowiska, co zresztą nie wyklucza pewnych jego indywidualnych rysów.

„Przy pomocy tych listów można określić stosunek tego kręgu magnatów do dworu królewskiego, do szlacheckiego plebsu, do różnych dziedzin życia — od sztuki i nauki do spraw gospodarczych. Życie wielmoży, normy jego postępowania, jego przyjaźni i rankory, jego sympatie i antypatie — wypowiedają się tu bez obsłonek, doraźnie, na gorąco wobec bliskiej osoby, ze szczerością jeśli nie całkowitą, to w każdym razie większą, niżbyśmy to mogli dostrzec w innych zabytkach piśmiennictwa“ (s. XXXIX—XL).

Nie mniejszy walor posiadają listy dla badań językowych: „dają pierwszorzędne oparcie dla studiów nad współczesnym językiem, zbliżonym bardziej do żywej mowy danego kręgu społecznego aniżeli wszelkie inne zabytki o pretensjach literackich. Przecie sam Opaliński uważa je za surogat rozmowy (40/132 n.). Więc też wiele tu zwrotów z codziennego języka, powiedzeń przyśłowowych, zdrobnień, określeń dosadnych, rubasznych“ (s. XL).

Sporo powiedział Pollak o zgoła nieprzeciętnych wartościach literackich i stylistycznych listów, do czego dostarczają wiele materiału już same cytowane we wstępie fragmenty (por. s. XXXIX). Tym sprawom trzeba będzie jednak kiedyś poświęcić więcej uwagi. Przy pobieżnej nawet lekturze łatwo stwierdzić obecność wszystkich środków artystycznych i językowych, które Opaliński spożytkował w *Satyrach*. Z tego punktu widzenia listy można traktować jako szkołę stylu literackiego dla autora *Satyr*. Oczywiście niektóre figury artystyczne poddane nie literackiemu ukształtowaniu, lecz dorywczej potrzebie, wystąpią tu z konieczności z mniejszą wyrazistością. Niedomogi te znajdują jednak pełną rekompensatę w stylu i języku wojewody poznańskiego, który wytrzymuje porównanie z barwnością i żywością pana Paskowej narracji.

Wskazmy pierwsze z brzegu przykłady na poparcie podniesionych spraw, bez ambicji wyczerpania czy nawet postawienia przedmiotu. Oto jeden z wielu obrazek obyczajowy:

„Pan Chełmiński z domu Czarski w tych czasach w Lipienku najachał Panią W(ojewo)dzinę Chełmińską Działyńską, a z domu Kucborską, wdowę snażną i młodą. Najachawszy wziął jako wuj jej i przywiozszy z sobą Karnkowskiego, chudego pacholka, sąsiada mego od Szubina, kazał księdzu *invitae* ślub dać, z pistuletu do łba zmierzając, gdzieby tego uczynić nie chciała. Jakie to forsy, uznaj WMP. Wdowa ta srodze przebirala w gachach. Tego nie chcę, bo szpetny, tego zaś, że niehoży, *hunc longum nolo etc.*“ (132/32 i n.)

Szkic portretowy, z jakiego wyrastać mógł satyryczny portret literacki:

„Panna w lata idzie. Owej pięknej pletki i połowicę już nie masz. Rozra(żewski) ubrzdawszy sobie fantazją, że Pani Siostra pójdzie za niego, całe *deposuit mentem*, ale *bono nostro*, bo tego pono sam Bóg, nam i domowi naszemu *propitius*, nie chce, aby nas nie zaraził młodzikiem pysznym, nieunoszonym, niestatecznym, z nikim godnym nie konwersującym, wszetecznikiem, pijanicą i podobnymi przymiotami ozdobionym“ (40/14 i n.).

Dowcipy słowne: „*Optimo iure et nomine* jezdeś WM. Opalińskim, bo WM. Pan Bóg każdego roku opali“ (4/112 i n.).

Zwroty potoczne, obrazowe i żartobliwe: „przebirac jak w grzybach“ w konkurentach (40/33); „My się tu mamy lepiej niż pączek w maśle“ (89/36); „jadę do domu na święta Wielkanocne wydychać sobie i stopki lizać, jako zając po dalekim przekłósaniu“ (92/36 i n.); „Żywot bym ja swój dał za WMM-o M-o Pana, a WMć nie dasz mi który kopy drzewa?“ (96/35 i n.)

Wyrażenia o ujemnej a silnej ekspresji: „taralać“ (19/32); „O naszym (C)haładze [wolarzu] niech wiem“ (85/48) — w odniesieniu do Koniecpolskiego.

Przysłowia (niektóre z nie odnotowanych przez Pollaka): „WMć jezdeś *resolutus* raczej chwala Bogu niż dali Bóg obrać [...]“ (9/16 i n.); „Porwony dyjabłu szkapy“ (21/85); „Świnia kwiczy, a miech drze“ (40/126 i n.); „nie tak dyjabeł straszny, jako go malują“ (54/103); „*Vulpes pilum mutat non mores*“ (59/15); „nie miała baba kłopotu, kupiła sobie prosię“ (74/31 i n.); „Im dali w las, tym więcej drew“ (96/57); „*Spiritum* zakonnego o kość“ (106/94); „Zawiedzie WMci tak, jak pióro opali“ (136/43 i n.); „Kiedy przyjdiesz między wrony, krakaj także jako ony“ (138/7).

W wielu szczegółach listy dostarczają doskonałego komentarza do *Satyr*, co niejednokrotnie rozumieć trzeba dosłownie. Tak np. w satyrze *Na sługi nie do usługi i na postugacze wszelkiej kondycji* znajdujemy taki obrazek:

Niedawny mamy przykład młodeńkiego pana,
Co z bankietu z czeladzią wszystką wyjachawszy,
Zgubiony, w błocie szczerym utonął, gdzie żaby
Śpiewały mu *Requiem*: jak pijem, tak pijem³⁹.

Wydarzenie to dokumentuje list z 23 kwietnia 1648:

„O P. Prusimskiego śmierci marnej wiem, żeś WMć wziął wiadomość *ex rumore*. Już po przenosinach i po wszystkich ceremoniach, i uczynionej przy tym sprawie, jeszcze przed weselem żył kilka niedziel z żoną. Potym będąc u Ks. Biskupa we Pszczewie puszczony od niego nie tylko pijany, ale ożarty, już godzin pułtory w noc wsiadł na konia i oddalwszy się od karety zniknął prawie z oczu swej czeladzi skoczywszy na koniu, który go na błota zaprowadził i tam ulgnąwszy w błocie po kolana, gdy ratunku nie było, umarł jako podobieństwo *epilepsia* albo *paralysi*, albo *apoplexia correptus*“ (117/44 i n.).

Co ciekawsze, obfitego komentarza do wielu ironicznych i krytycznych wycieczek w *Satyrach* dostarczają wydobyte z listów fakty z biografii wojewody poznańskiego. W satyrze *Na zaloty i małżeństwa nierówne i nieważne* Opaliński opowiada o szlachcicu, który chciał żenić syna z bogatą wojewodzianką:

³⁹ BN II, 4, w. 39—42.

Spytam sie: — Wiele lat synowi?
 Odpowie mi: — Dwanaście. — A tej pannie wiele?
 — Dziewięć albo-li dziesięć, coś około tego. —
 I rzekę: — To chcesz syna w tym wieku już żenić?
 A coż ci, proszę, po tym? Odpowie: — Pocięchy
 Przyszłe mię wabią, abym doczekał się wnuka. —
 — A niebaczny człowiecze, i samej przeciwny
 Naturze, coż ci po tym? I wnuka nie będzie,
 I pocięchy nie pytaj w wieku niedojrzałym
 I męża, i małżonki. Więc cię to uwodzi,
 Że posag obiecują jakiś tam rześisty⁴⁰.

Ależ to historia rodzzonego syna autora *Satyr* — Piesia, którą tak barwnie opisał Pollak: „Zanim [...] Pieś z Wiednia powrócił, już mu i ojciec, i stryj szukali żony, choć miał dopiero niespełna 14 lat. Ojciec upatrzył dla niego pannę o dwa lata starszą, Marcjanę Grudzińską, starościankę ujską, o wychowaniu »prawie anielskim«, »uroda i gładkość aż *cum excessu* (...). Posagu trzykroć sto tysięcy nieomylnych, bo zapisanych«, które i wojewodzie już teraz się przydadzą. »Wszystko pójdzie smarownie, i gładko, i lekko«. Pieś przyjedzie, weźmie ślub i natychmiast wyprawi się na dalsze studia trzyletnie do Holandii, Belgii, Francji i Włoch (125/37 n., 130/30 n.)“ (s. XXXV).

Równie interesująca jest historia opisana w satyrze *O trybunatach i sądach*, wyraźnie nawiązująca do własnych perypetii autora:

Miałem raz w trybunale sprawę. Powiedzą mi
 Jurystowie: — Trzeba tu nasłać ręce siłom.
 Uczyniłem tak jako onym się widziało. [...]
 — Wygrałem spraweczkę,
 Która mi kilka dziesiąt tysięcy przyniosła,
 Choć nie całe, przyznam się, była sprawiedliwa⁴¹.

To niecodzienne i niefrasobliwe wyznanie potwierdza list z 8 kwietnia 1644: „Okolo przyszłego Trybunału chodzić pilnie trzeba i rzeczy *disponere*. Tymi laty, słyszę (ba, i samem *testis*), nic się bez ujmowania i praktykowania nie sprawi w tym miłym sądzie, a też grzechu nie masz w tym, widząc tak *corruptos mores*“ (54/69 i n.).

Sprawy te i sprawki nie świadczą bynajmniej dobrze o Opalińskim. Ale dla historyka literatury to rzecz raczej drugorzędna; ważniejszy tu problem fenomenu psychiki autorskiej. Wprawdzie Opaliński zapowiadał, że i sobie „nie przepuści“ i oświadczał, że nie jest tak ślepy, aby nie miał widzieć, co w nim „nagannego“⁴², niemniej dosłowne (czy świadome?) wykonanie zapowiedzi zastanawia. Jest w nim bowiem coś z atmosfery spowiedzi grzesznika, który, choć skruszony, świadomy jest swego znaczenia i swojej potęgi. Atmosferę tę, tak typową dla ówczesnej magnaterii, oddał znakomicie Lubomirski

⁴⁰ BN I, 8, w. 16—26.

⁴¹ BN III, 7, w. 63—65 i 86—88.

⁴² BN, *Przedmowa*, w. 56—60.

w *Pokucie w kwartanie*⁴³. Nie brak zresztą i w listach momentów samokrytycznych (np. 113/63 i n.).

*

Aparat naukowy edycji składa się ze wstępu, zasad wydania, komentarza do każdego listu z osobna, chronologicznego zestawienia listów, indeksu i tablicy genealogicznej. Wstęp i problemy z nim związane omówiliśmy wyżej. Kolej na dalsze części tomu. Zaczynając od stosunkowo drobnych, choć równie ważnych spraw, na uznanie zasługuje szczegółowy i dokładny indeks. Godna jest naśladowania w podobnych wydawnictwach listów, pamiętników czy innych tekstów staropolskich o charakterze dokumentalnym — wprowadzona tu innowacja, polegająca na podawaniu nie tylko nazwiska danej osobistości, ale i jej tytułu w układzie hasłowym, przy czym tytuł sprawowanego urzędu odsyła równocześnie do odpowiedniego nazwiska. Jest to dla wymienionych wyżej tekstów szczególnie ważne, gdyż autorzy ówcześni, dla oznaczenia osób, częściej posługiwali się tytułami niż nazwiskami. Szkoda, że w jakiś sposób nie wyodrębniono nazwisk postaci wymienionych w listach od znajdujących się w komentarzu czy innych miejscach książki. Ułatwiłoby to orientację w kręgu znajomych Opalińskiego czy też dostarczyło gotowych wiadomości o znanych Opalińskiemu i wymienionych przez niego twórcach literatury i sztuki. Ale to już drobiazg.

Z błędów indeksu trzeba wskazać hasło: „*Historia, powieść tłumaczona lub pisana przez Łukasza Opalińskiego*“ (s. 529). Można by podejrzewać, że chodzi tu o *Historię barzo ucieszną* według Belleforest, której przyznanie Opalińskiemu forsował Brückner, na co jednak *Listy* dowodów nie dostarczają. Ta ewentualność, zgodnie zresztą z uwagą komentatorów (K, 124/50⁴⁴) w grę wchodzić nie może; mowa tutaj o *Historii* tożsamej z *Rocznikami*, pisanej w latach 1648—1649. Błąd indeksu wynikał chyba z niewłaściwej instrukcji komentarza: „chodzi tu o tłumaczoną przez Łukasza jakąś historię (powieść)“ (K, 124/50).

Z drobiazgów: zamiast „Wolichnowy“ (s. 550) powinno być „Walichnowy“. Przy hasle „Szlichtyng Jan Jerzy“ (s. 545) strony 134, 135 należy przesunąć do hasła „Szlichtyng Elias“ — w komentarzu zaś do listu 33 (w. 32) zamiast „Jan Szlichtyng, sędzia wschowski“ powinno być „Elias Szlichtyng“ (zob. niżej *Errata*).

Należy również wprowadzić kilka poprawek do *Szkiicu genealogii Krzysztofa Opalińskiego* pióra Sajkowskiego. Czytamy tam, że Łukasz Opaliński młodszy był marszałkiem nadwornym koronnym od 1649 roku. Można podać datę dokładną: 19 lutego 1650⁴⁵. Odnotować należy także pewne niekonsekwencje

⁴³ Autorstwo Lubomirskiego udowodnił R. Pollak, *Suum cuique*. Sprawa autorstwa „Pokuty w kwartanie“. Pamiętnik Literacki, 1957, z. 4.

⁴⁴ W ten sposób oznaczamy tekst zawarty w komentarzu. Pierwsza liczba wskazuje numer listu, druga — komentarz do odpowiedniego wiersza.

⁴⁵ AGAD, Metryka koronna, 191, k. 315v—316v. Por. Grzeszczuk,

w podawaniu informacji. Jeśli już umieszcza się (przybliżone) daty otrzymania poszczególnych urzędów przez obydwóch Łukaszów Opalińskich, to można byłoby podać nawet dokładną datę otrzymania województwa poznańskiego przez Krzysztofa Opalińskiego — 30 kwietnia 1637⁴⁶. Zastanawia brak dat urodzenia przy Łukaszu i Krzysztofie Opalińskich, choć to daty znane, a podawano daty urodzin innych członków rodu. Jeśli Sajkowski miał jakąś uzasadnioną wątpliwość co do ich prawdziwości, to mógł ją sygnalizować znakiem zapytania. Zwraca uwagę, że autor *Szkicu genealogii* nie jest jeszcze zadowolony z odkrytej przez siebie i podanej parę lat temu daty śmierci Krzysztofa Opalińskiego⁴⁷, skoro wystarczyła mu informacja ogólniejsza — „XII 1655“, mimo iż dokładna (czy dobra?) data (29 XII 1655) figuruje w komentarzu do listu 11 (K, 11/65).

W skład recenzowanego tomu weszło 137 listów Krzysztofa Opalińskiego do brata z lat 1641—1650 z rękopisu Biblioteki Czartoryskich (sygn. 1645), 8 listów z lat 1651—1653, odnalezionych przez Tadeusza Nowaka⁴⁸ w zbiorach

Stan i potrzeby badań nad biografią i twórczością Łukasza Opalińskiego, s. 368.

⁴⁶ W oparciu o AGAD (Metryka koronna, 182, k. 248v—249v) datę tę wskazano w pracach: 1) *Spór o Krzysztofa Opalińskiego*, s. 259. — 2) *Krzysztof Opaliński wobec polityki Władysława IV do r. 1645*, s. 40.

⁴⁷ Sajkowski, *Okoliczności i data śmierci Krzysztofa Opalińskiego*. Przegląd Zachodni, 1955, nr 1/2, s. 248.

⁴⁸ Wiadomość o nich podał Nowak (*op. cit.*), a następnie opublikował je w pracy *Nieznane listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza z lat 1651—1653* (Teki Archiwalne, 5. Warszawa 1957, s. 21—56). Edycja to bardzo niedokładna, pełna błędnych lekcji i dowolności w odczytywaniu listów. Klasyczny przykład zastosowanej tu „metody“ filologicznej stanowi odczytanie fragmentu listu z 10 VIII 1653: „tym potężniej poczynam o Litwie i Radzi[ejowskim] myślić, do którego w owej umówionej między nami sprawie wyprawuję Szlichtynka, obróciwszy go wprzód do Kowla [...]“.

Najbardziej bagatelna jest tu trasa podróży Szlichtynka: przez Kowel do Szwecji. Ważniejsze, czy wydawca miał prawo doczytać się w liście nazwiska Radziejowskiego. Podobną „pomyłkę“ popełnił Nowak już w artykule poprzednim. Zwracałem na nią uwagę w *Sporze o Krzysztofa Opalińskiego* (s. 280), a także na konferencji poświęconej Opalińskiemu (por. przypis 9), co zyskało poparcie znawcy autografów Opalińskiego — M. Pełczyńskiego. Nowak zignorował zarówno moją, jak i Pełczyńskiego opinię i w tekście listu zamiast prawidłowo „Radziwiła“ umieścił „Radziejowskiego“. Swoją dowolność zaopatrzył następującym komentarzem: „W związku ze wzmiankami w poprzednich listach z 4 i 26 lipca tego roku skrót »Radzi« oznacza prawdopodobnie nie Janusza Radziwiła — jakby się na pierwszy rzut oka mogło wydawać — ale Hieronima Radziejowskiego, bawiącego od 1652 r. za granicą, czyli, jak pisze Krzysztof Opaliński — »w dalekim kraju«“ (s. 56).

Wszystko byłoby w porządku, gdyby w rękopisie rzeczywiście figurował skrót „Radzi“. Tymczasem najzupełniej wyraźny jest tam skrót „Radziw“, powtórzony również w wydaniu *Listów* (145/38).

na Wawelu⁴⁹, oraz Dodatek zawierający 5 listów innych członków rodu Opalińskich lub też do nich skierowanych. Listy w Dodatku pochodzą również z kodeksu Czartoryskich (sygn. 1645). Jeśli jednak je publikowano, to z powodzeniem można by było zmieścić wszystkie, nieliczne, znane listy Opalińskiego do innych osób lub też do niego skierowane. Trudno tu oczywiście wysuwać jakieś pretensje pod adresem wydawców. Koncepcja tomu jest zresztą ich sprawą. Myślę jednak, że i pozostałe listy zasługiwałyby na krytyczną i filologiczną edycję, zwłaszcza że ich dotychczasowe wydania dalekie są od poprawności, a chyba nieprędko zdarzy się okazja publikowania korespondencji autora *Satyr*.

Komentarz imponuje bogactwem szczegółów erudycyjnych, fenomenalnym warształtem biograficznym, obszerną kwerendą źródeł, wyczerpującą informacją i ogromem. Ta ostatnia cecha jest przyczyną pewnych niedopatrzeń, które tu trzeba podnieść.

Jednym z niedomogów są stosunkowo liczne opuszczenia, jeśli idzie o przekłady wtrętów łacińskich: 7/45; 15/31—32; 44; 18/23; 19/5; 20/17; 21/56, 90; 34/25; 54/76; 67/31, 56, 58, 80; 75/5; 94/9. Są to przykłady podawane *ad hoc*, przy doraźnym i przypadkowym przeglądzie. W całości komentarza jest ich dużo. Opuszczenia te wyniknęły może na skutek zrezygnowania z kursywy jako najbardziej odpowiedniego druku dla tekstów łacińskich, co prowadziło w konsekwencji do niewyodrębniania ich w maszynopisie; w ten sposób wiele miejsc tekstu uchodziło uwadze komentatora.

Tu i ówdzie komentarz domaga się sprostowania lub budzi wątpliwości. Na przykład K, 121/61: „*Poloniae defensae* — pełny tytuł dziełka Łukasza Opalińskiego brzmi: *Polonia defensa contra Joannem Barclaium* (1648)”. Informacja ta jest niezupełnie ścisła. Pełny tytuł jest nieco dłuższy: *Polonia defensa contra Joannem Barclaium, ubi occasione ista, de Regno genteque Polona*

Mówiłem wyżej, że wydanie Nowaka zawiera sporo błędnych lekcji. By nie być gołosłownym, przykłady z dwóch listów:

Wiersz	Nowak	Autograf
list z 24 VIII 1651		
2	poczte	poszte
16	siła	siłu
18	nie	nic
22	fabrykami	zabawami
37	arcywymowni	arcywprawni
38	a czasem	i czasem
41	<i>delinimentis</i>	<i>delinimentis curaru[m]</i>
list z 10 VII 1652		
6	Zaciągi tam u nas	Zaciągi sam u nas
40	znowu	dopiero
50	O synie	O synu

Zbyteczne jest dalsze mnożenie przykładów. Istniejące poprawne i krytyczne wydanie Pollaka załatwia bez reszty sprawę owych ośmiu listów.

⁴⁹ WAP Kraków, Archiwum Potockich z Krzeszowic, 1871, fasc. 25, nr 2.

multa narrantur, hactenus litteris non tradita. Ma to swój sens, gdyż w książce Opalińskiego chodzi nie tylko o „obronę Polski“ przed zarzutami Barclaya, ale i o opowiadanie „przy tej sposobności [...] o królestwie i narodzie polskim wiele takich rzeczy, których dotychczas w pismach nie przekazano“⁵⁰.

K, 79/23: Opaliński cytuje w liście wypowiedź Barclaya na temat piwa rostockiego. Komentator zamiast wskazać (o ile to możliwe), gdzie Barclay pisał o Rostoku, podaje informację o literackiej polemice Łukasza Opalińskiego z paszkwilem (?) Barclaya.

Uzupełnić można komentarz do listu 41/23—25 — starostwo osieckie i międzyłęskie otrzymał Opaliński 15 maja 1643⁵¹. K, 41/24—25 — powinno być: „Walichnowy“ zamiast „Wolichnowy“. Można by też wspomnieć o dokumencie Opalińskiego dla tej wsi z 29 maja 1645, znoszącym pańszczyznę z zamianą na czynsz roczny⁵². Te dezyderaty czy nieliczne usterki komentarza, których nie warto tu przytaczać dla ich błahości, nie przeczą jego wielkiej wartości i źródłowej dokładności.

Wydawcy potraktowali język Opalińskiego z pietyzmem, nawet kosztem zrozumiałości tekstu. Pisownia rękopisów Opalińskiego jest w dużej mierze fonetyczna, zgodna z upraszczającą wymową. Wskutek tego pojawiły się w listach formy nieznanne ówczesnym normom fleksyjnym, np. „tak rzęsisty summy“ zamiast „rzęsistej summy“, „żadny na koniec“ zamiast „żadnej na koniec“ i setki podobnych przykładów. Przyznać trzeba raczej wydawcom, że form tych nie poprawiali, należało to jednak odnotować w zasadach wydania, a niejednokrotnie nawet w komentarzu, gdyż mogą one budzić wątpliwości co do ich semantycznego i fleksyjnego znaczenia.

Nie tylko pietyzm dla języka, ale i niezwykła staranność filologiczna cechują recenzowaną edycję. Kilkadziesiąt listów sprawdzonych z autografami nie wykazało poważniejszych usterek filologicznych, co przy szczególnie trudnej grafice Opalińskiego jest rzeczą zasługującą na najwyższe uznanie. Do nielicznych błędów filologicznych zaliczyć trzeba następujące:

List	Autograf	Druk
1/50	Bratowy	Brałowej
2/5	jużque	(jużque)
138/29	mularz	malarz
138/32	<i>Institutionibus</i>	<i>Instructionibus</i>
140/8	oraz z potomstwem	z potomstwem

Mimo bardzo uważnej korekty zakradła się pewna ilość błędów. Wydawcy sporządzili listę najważniejszych erratów, której, niestety, nie ogłosili drukiem. Zgodnie z ich życzeniem, zamieszczam ją poniżej:

⁵⁰ Por. Ł. Opaliński, *Wybór pism*. Opracował S. Grzeszczuk. Wrocław 1959, s. 126. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 172.

⁵¹ AGAD, Metryka koronna, 189, k. 15v—17r.

⁵² Zob. Grzeszczuk, *Krzysztof Opaliński wobec polityki Władysława IV do r. 1645*, s. 52—54. — Dyplomy Ossol. 615. — AGAD, Metryka koronna, 191, k. 127r—128v.

ZESTAWIENIE DOSTRZEŻONYCH BŁĘDÓW DRUKU

strona	wiersz	jest	powinno być
XIII	3 od dołu	17 VIII 1651	17 IX 1651
3	19 ⁵³	żołnierzowi	żołnierzowi
15	19 od góry	<i>obstringenus</i>	<i>obstringemus</i>
15	10 od dołu	(będzie)	—
21	26	<i>ergo</i>	<i>erga</i>
23	87	Nauczyłem	Nauczyłbym
23	102	mnie, prace	mnie prace
25	24 od góry	<i>ergo</i>	<i>erga</i>
32	11 „	37:	38:
40	127	brzmienną	brzemienną
41	19 od dołu	XVIII w.	XVII w.
43	22—23 od góry	osiedlili się	osiedli
50	73	Upewnia	Upewniam
58	22 od góry	maidki (tak w rkps.)	majtki
60	65	racyji	racyj
65	13 od dołu	o małe	o male
99	76	mojej kompozycje	mojej, kompozycje
105	5 od dołu	(tu: na pogrzebie)	—
110	45	P. Uberta	P. Ubertego
132	16 od góry	nie całe	nie całe
135	16 „	Jan Szlichtyng	Eliasz Szlichtyng
143	2 „	zепewne	zapewne
157	14—15 od dołu	wyraz nadpisany nad skreślonym <i>hereditate</i>	(wyraz nadpisany nad skreślonym <i>hereditate</i>)
168	8 od góry	por. zwrot przysłowio- wy:	(włoski zwrot przysłowio- wiowy):
173	22 od dołu	(niem.)	—
173	21 „	place	place (niem.)
203	48	piślałm	piślałem
213	10 od góry	<i>propositio</i>	<i>proposito</i>
221	23 „	Andrzej starosta	Andrzej, starosta
	17 od dołu	(<i>collimet</i>)	(<i>collinet</i>)
223	36	miłującego	miłujący
239	13 od góry	28 lipca	20 lipca
241	93—94	dni <i>denique</i>	dni, <i>denique</i>
255	23 od góry	(<i>cadent</i>)	—
259	48	inszego <i>velut</i>	inszego, <i>velut</i>
	72	drowie	zdrowie
260	102	choć i	choć już i
263	1 od dołu	przyjęte, mowy	przyjęte w przemówie- niach
266	13	po tym	potym
285	32	szyposzon	szyposzom
286	11 od góry	(w obietnicy)	(w obietnicy);

⁵³ Wiersze pochodzące z tekstu listów, numerowane przez wydawców, podajemy bez dodatkowych oznaczeń.

strona	wiersz	jest	powinno być
288	2 od dołu	wspólnie naradzimy się	naradzimy się nad sprawami publicznymi
291	3	przejechał kilka	przejechał, kilka
313	21—22	Niechybnie	Niepochybnie
320	7 od góry	Liwia	Livia
	11 „	co łatwo przeczułem	czego się łatwo domyślić
324	24 „	po i n s z y c h — od innych; —	—
327	12 od dołu	i gotowa użyć wszel- kich wpływów	i gotowa na wszelkie okazje, ewentualności
328	10 od góry	z powodu	—
333	37	<i>amicabilitas</i>	<i>amicabilibus</i>
341	39	piszą, król	piszą, że król
366	19 od góry	ujrzał. Tomaszu	ujrzał, Tomaszu
369	16 „	zysk przez zysk	zyski, przezyski, tj. sprawy wygrane prze- ciw nam w sądzie
	19—20 „	nie chcę się tego wstydzić	nie chcę tego żałować
384	14	czynię, kiedy	czynię kiedy
387	13 od góry	biskup, Mikołaj	biskup Mikołaj
391	19 od dołu	<i>s u p t e r f u g e r e</i>	<i>s u p t e r f u r g e r e</i>
395	94	<i>riposo</i> nie dam	<i>riposo</i> , nie dam
406	24 od góry	zrobił już majątek, nabił sobie kiesę	wygrał sprawę
408	6 od dołu	do posiadania własności	do posiadania, własności
420	19 od góry	wytoczone	wytoczono
431	6 „	Jerzy marszałek	Jerzy, marszałek
437	6 od dołu	istotna	istotną
	3 „	Odnaczał się	Odnaczył się
441	17	<i>iterumque</i>	<i>iterumque</i>
443	18 od góry	<i>Paris</i>	<i>Parisis</i>
	numeracja listu	821	128
447	27	<i>in Iunio</i> , jako	<i>in Iunio</i> jako
450—451	49—50	proszę, co i	proszę, co, i
464	18 od góry	pod bronią, w pogoto- wiu wojennym	w pogotowiu wojennym; zagrożonego wojną
465	8 „	Simone Sismondi	Simone de Sismondi
474	62	Panien, Ciotki	Panien Ciotki
489	15 od góry	Rysiewicz	S. Rysiński
502	5 od dołu	Teresą	Zofią Krystyną
503	15 od góry	1627	1672
510	10 „	t u r b a c y h	t u r b a c y a c h
536	indeks	Nowacki Józef, sk.	Nowacki Józef, ks.
544	„	Sismondi Simone	Sismondi Simonde, de

Stanisław Grzeszczuk